



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 68.

Wągrowiec, sobota dnia 27 sierpnia 1927.

Rok II.

## Z posiedzenia Rady Miejskiej

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej ma na porządku dziennym tylko dwa punkty. Punkt I sprawozdanie Kasy Kamelaryjnej, referent radny p. Przybylski. Dowiadujemy się, że kasa i księgi kasowe wykazują zupełną zgodność.

Punkt II, sprzedaż Modrzejewa.

Wybrana komisja z Magistratem wspólnie na odbytem posiedzeniu w Modrzejewie, na które został zawezwany p. Sitarek, z którym zawarto umowę dodatkową tej treści, że p. Sitarek godzi się dodać do umowionej poprzednie ceny 4000 zł tak, że nabywa Modrzejewo za 29 000 zł, płatne 16 000 zł przy przejęciu Modrzejewa na własność, zaś za 9 000 zł przejmując hipotekę 20 000 marek zwaloryzowanych z procentami na około 9 000 zł, dodatkowe 4 000 zł płaci p. Sitarek po czterech latach. Te 4 000 zł zostaną na Modrzejewie za hipotekowane w dolarach amerykańskich w teraźniejszym kursie, po dziesięć procent. Tak ostatecznie sprawa Modrzejewa została załatwiona. Spodziewać się należy, że nowy właściciel będzie umiał uprzyjemnić pobyt swym gościom, tak w ogrodzie, jak i w lokalu.

W wolnych głosach wyłoniła się nadzwyczaj interesująca debata nad bezrobociem i eksmisjami. P. Walasiak przemawia do Magistratu, by wpływał na fabrykantów, aby stale zatrudniali robotników a doraźnie, by Magistrat sam zapobiegł bezrobociu przez zwiększenie robót miejskich. P. burmistrz Kuchczyński zaznacza, że na razie nie można rozszerzać prac miejskich, ponieważ budżet na ten cel przeznaczony, jest na wyczerpaniu, a chcąc rozpocząć wielkie prace, to trzeba mieć najpierw pieniądze. Z podatków nie da się już wyższych sum osiągnąć, gdyż tych kilkudziesięciu płacących podatki, takie sumy jakie są potrzebne na usunięcie bezrobocia, chcąc je uzyskać drogą podatków, zniszczyłoby się tych kilkudziesięciu podców i przemysłowców i zwiększyłoby się niemi bezrobocie.

Omawiano bardzo szeroko sprawę mieszkaniową. W rozwinętej dyskusji wyłoniły się zdania że w pierwszym rzędzie wielką przeszkodą w uzyskaniu mieszkań, jest ochrona lokatorów. Dowiedzono, że dawniej Wągrowiec t. j. przed wojną, liczył większą ilość mieszkańców, aniżeli obecnie, a jednak każdego czasu można było dostać mieszkanie, że prędzej się nie zapobiegnie brakowi mieszkań, dopóki ta krępująca ustawa nie będzie zniesiona. Na obecne eksmisje ma również ochrona ogromny wpływ, ona to właśnie stworzyła ową nieszczęśliwą przepaść pomiędzy właścicielami domów a lokatorami, dalej wielką winę ma też stan braku pracy.

Z owych obrad wyczuć było można wielką troskę w celu zmożenia ruchu budowlanego. Magistrat poczynił już starania o uzyskanie wyższych sum na budowę oraz inne prace miejskie.

## Przed obradami Ligi Narodów

Berlin, 25. 8. Obok przedstawicieli rządu niemieckiego w skład delegacji niemieckiej na zgromadzenie Ligi Narodów wchodzić będzie 5 parlamentarzystów, po jednym z każdego stronnictwa Reichstagu, mianowicie poseł Breitscheid, socjalista; Bernsdorf, frakcja demokratyczna; dr. Kaas, centrum; von Rheinbaben, partja ludowa Stresemanna, oraz dr. Hoetsch, stronnictwo niemiecko-narodowe.

London, 25. 8. Główny delegat Wielkiej Brytanji na wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów Sir Austen Chamberlain wyjeżdża do Genewy we wtorek przyszłego tygodnia.

We środę Chamberlain obecny będzie na uroczystości w paryskiej radzie miejskiej, gdzie wręczona mu zostanie księga Francji, jako symbol przyjaźni francusko-angielskiej, zacieśnionej szczególnie podczas ostatniej wojny.

Praga, 25. 8. Minister Benesz 28 bm. wyjeżdża do Genewy.

## Pożyczka dla Gdańska

Gdańsk, 24. 8. Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 5 600 000 guldenów na inwestycje.

## Coolidge jednak kandyduje?

Paryż, 25. 8. Były sekretarz prywatny prezydenta Coolidge, Slem, oświadczył wczoraj po przybyciu do Paryża, że Coolidge postawi swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta, o ile partja republikańska mu je zaoferuje.

Ostatnie, brzmiące inaczej oświadczenie prezydenta tłumaczy Slem w ten sposób, że Coolidge zrzeczenie się traktował wtedy poważnie, ażeby narazie umożliwić innym postawienie kandydatury, o ile będą to uważali za stosowne.

## O zmniejszenie załóg koalicyjnych w Nadrenji

Berlin, 25. 8. Z Brukseli donoszą, że Belgja nie bierze udziału w rokowaniach, prowadzonych między Paryżem a Londynem w sprawie obniżenia ilości wojsk okupacyjnych w Nadrenji, a jedynie jest informowana o ich przebiegu na drodze dyplomatycznej.

Belgja gotowa jest zmniejszyć liczbę swych wojsk w Nadrenji w tym samym stopniu co Francja i Anglja.

Paryż, 25. 8. „Journal de Debats“ omawia stan rokowań francusko-angielskich w sprawie obniżenia ilości wojsk okupacyjnych i pisze:

Rozmowy prowadzone na ten temat między Anglja a Francją nie dały jeszcze rezultatu.

Ponieważ Rada Ligi zbierze się na 4 dni przed pełnym posiedzeniem Ligi Narodów, nie należy spodziewać się, aby do tego czasu sprawa ta została sfinalizowana.

Odnosi się wrażenie, że rząd angielski pragnie rozmowy odroczyć, gdyż chce do nich dopuścić dr. Stresemanna.

Berlin, 25. 8. Socjalistyczna agencja prasowa donosi, że rokowania angielsko-francuskie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych nie dały żadnego wyniku, gdyż przeciwieństwa poglądów francuskich i angielskich raczej się zaostrzyły.

Francja — jak pisze „Vorwärts“ — nie godzi się na zmniejszenie załogi okupacyjnej poniżej 50 000 ludzi, godzi się tylko na usunięcie pozostałych jeszcze w Niemczech części 33 korpusu i 41 dywizji.

Anglja natomiast rząda w dalszym ciągu procentowego zmniejszenia zarówno francuskich jak angielskich wojsk okupacyjnych.

„Vorwärts“ do tej wiadomości dodaje komentarz, stwierdzający, że w Berlinie panuje obecnie w tej sprawie pesymizm.

Koła polityczne w Berlinie uważają za rzecz prawdopodobną, że przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi nie dojdzie do porozumienia między Paryżem a Londynem i że właściwe rokowania w tej sprawie toczyć się będą dopiero w Genewie.

## Polacy opuszczają kongres mniejszości

Genewa, 25. 8. Na wczorajszym południowym posiedzeniu nastąpiła secesja 7-miu polskich grup mniejszościowych wywołana niebywałym stanowiskiem grup niemieckich, które umożliwiły mniejszości fryzyskiej w Niemczech wykonanie przysługującego jej prawa brania udziału w obradach Kongresu. Kierownik grup polskich i reprezentant mniejszości polskiej w Niemczech, p. Kaczmarek, złożył deklarację, stwierdzającą, iż mniejszości polskie opuszczają kongres i nie mają zamiaru brania udziału w obradach na przyszłość. Delegat Kaczmarek stwierdził dalej, iż stanowisko to wywołane zostało wzmagającymi się tendencjami do obrócenia kongresu mniejszościowego w narzędzie imperjalizmu jednego z państw, czego jaskrawym wyrazem była sprawa fryzyska.

Secesja grup polskich wobec niebrania udziału w obradach kongresu szeregu innych miejscowości przekreśla dotychczasowe znaczenie obrad kongr. nie mogących nadal pretendować do wyrażania opinii grup mniejszościowych wszystkich państw.

Genewa, 25. 8. Wyjaśniając w dłuższym przemówieniu stanowisko grup, które opuściły kongres mniejszości narodowych, delegat Polaków z Niemiec Kaczmarek stwierdził, że kongres

zawiodł nadzieje tych, którzy sądzili, że służyć on będzie sprawie obrony i udzielania pomocy słabym grupom narodowościowym.

Uwidoczniło się jednak, że kongres staje się narzędziem niemieckiej polityki ekspansywnej i że przedewszystkiem ma na względzie te cele, a nie ideową obronę praw mniejszości.

Do powyższego oświadczenia przyłączyły się wszystkie grupy mniejszościowe z Niemiec, a mianowicie litewska, duńska i serbsko-łużycka oraz wszystkie grupy mniejszościowe polskie.

Bezpośrednią przyczyną secesji było odrzucenie przez prezydium kongresu pod naciskiem delegacji niemieckiej próby mniejszości fryzyskiej z Niemiec o dopuszczenie do obrad kongresu jak również przewlekanie sprawy dopuszczenia do obrad licznej mniejszości litewskiej z Niemiec.

Wobec małego zainteresowania się kongresem ze strony grupy żydowskiej, która o wiele większą wagę w sprawie obrony praw mniejszościowych przywiązuje do odbytego w zeszłym tygodniu zjazdu w Zurychu wobec tendencji wymienionych wyżej grup, zamknięty wczoraj kongres genewski nie będzie miał większego znaczenia.

## Zniesienie kary śmierci w Szwajcarii

Berlin, 23. 8. „Vossische Ztg.“ donosi z Zurychu, że Szwajcarska komisja parlamentarna powołała celem opracowania jednolitego prawodawstwa karnego większością 19 głosów przeciw 5 katolicko-konserwatywnym wypowiedziała się za zupełnym zniesieniem kary śmierci, za-

stępując ją dożywotnim więzieniem. Wniosek domagający się, aby poszczególne kantony zdecydowały u siebie o wprowadzeniu kary śmierci, został odrzucony. Kara śmierci w Szwajcarii — jak wiadomo — istnieje obecnie tylko w pewnych kantonach.

## Wycieczka Kaszubów w Katowicach

Katowice, 24. 8. W dniu dzisiejszym przybyła tu wycieczka Kaszubów w liczbie 45 osób pod przewodnictwem ks. Pronobisa. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele Z. O. K. Z. oraz tutejszego nauczycielstwa. Po śniadaniu goście zwiedzali miasto. Następnie wycieczka udała się do Chorzowa, gdzie zwiedzono pań-

stwową fabrykę związków azotowych, poczem nastąpił wyjazd do Królewskiej Huty, gdzie goście zwiedzili hutę żelaza. Wieczorem uczestnicy wycieczki podejmowani byli przez Z. O. K. Z. kolacją w Królewskiej Hucie, na której również byli obecni przedstawiciele wojskowności i samorządów.

## Straszna katastrofa kolejowa

Warszawa, 25. 8. Nocy ubiegłej pod Łukowem pociąg osobowy, jadący z Warszawy do Brześcia, najechał w pełnym pędzie na przejeżdżającą przez tor furmankę, w której siedziało 12 osób. Furmanka zdruzgotana została i od-

rzuciona z nasypu, sześć osób dostało się pod koła parowozu a część odrzucona o kilkanaście kroków od toru. W wyniku katastrofy 3 osoby zostały zabite, 6 ciężko rannych, z tego 3 beznadziejnie, 3 odniosły liczne obrażenia.



## Po straceniu Sacco i Vanzettiego

Nowy Jork, 24. 8. Prezydent Coolidge udał się w towarzystwie żony i dzieci pod silną ochroną policji na urlop, który spędzi w ustronnej okolicy parku narodowego Vellostovne, gdzie zamieszka w małej chacie górskiej. Pociąg prezydenta poprzedzany był przez specjalną lokomotywę wywiadowczą, która w obawie przed zamachem badała linię kolejową. Wzdłuż całego przebiegu drogi prezydenta linia kolejowa obstawiona była przez policję.

Waszyngton, 24. 8. Wszystkie budynki rządowe i publiczne pilnowane są przez silne oddziały policji. Prezydentowi Coolidgeowi towarzyszy cały sztab dedektywów. Wyjątkowe środki ostrożności pozostają w związku z szeregiem anonimowych listów, jakie otrzymała jeszcze przed egzekucją policja, zawierających pogroźki, iż w razie wykonania wyroku na Sacco i Vanzettim wszystkie gmachy rządowe zostaną wysadzone w powietrze.

Nowy Jork, 24. 8. obrońcy Sacco i Vanzettiego powzięli zamiar wystawienia na widok publiczny w Chicago, Bostonie i Nowym Jorku zwłok straconych anarchistów złożonych w kosztownych trumnach. Należy jednak wątpić, czy władze na tę manifestację żalobną pozwolą. Nie spotka zapewne sprzeciwu władz zamiar zdjęcia z obu skazańców masek pośmiertnych.

Cleveland, 24. 8. Nastąpił tu wybuch bomby przed drzwiami plebanji przy kościele katolickim św. Józefa. Skutkiem wybuchu wypadły szyby w plebanji oraz w jednym z sąsiadujących budynków. Policja przypuszcza, że bomba została podłożona przez zwolenników Sacco i Vanzettiego. Ofiar w ludziach niema.

Chicago, 24. 8. W dzielnicy włoskiej rzucono tej nocy bombę. Od wybuchu jej zginęły 3 osoby, 5 domów zostało poważnie uszkodzonych. Panika ogarnęła ludność, która wybiegła w koszulach na ulice.

Bern, 24. 8. W związku z wypadkami ubiegłej nocy Rada związku odbyła posiedzenie nadzwyczajne, na którym postanowiono porozumieć się natchmiast z władzami kantonu genewskiego celem wspólnego wydania zarządzeń, niezbędnych do utrzymania porządku publicznego. Członek rady, kierownik jej dep. spraw zag. Finichert wyraził w jej imieniu ubolewanie sekretarzowi gen. Ligi Narodów i zapewnił go, że uczynione będzie wszystko celem zapewnienia należytej ochrony wszelkim instytucjom Ligi Narodów. Również rada kantonowa poleciła 2 swoim członkom wyrazić sekretarzowi gen. ulolewanie.

Genewa, 24. 8. W związku z wczorajszymi manifestacjami obywatele pragnący przyczynić się do utrzymania porządku publicznego wezwani zostali do wstępowania w szeregi straży obywatelskiej. Jeden z pułków piechoty otrzymał rozkaz pozostawania w pogotowiu.

Genewa, 24. 8. W związku z wczorajszymi manifestacjami, w czasie których wybite zostały szyby w wielkiej sali obrad Ligi Narodów, sekretarz Ligi interwenjował dziś u władz szwajcarskich, podkreślając niewystarczającą ochronę eksterytorjalnych terenów i budynków Ligi. Dziś po południu po raz pierwszy od czasu istnienia Ligi ukazali się wewnątrz ogrodzenia otaczającego jej siedzibę umundurowani żandarmi genewscy.

Drezno, 24. 8. Prezydium policji drezdeńskiej zakazało urządzania jakichkolwiek demonstracji z powodu wykonania wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim.

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ  
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO  
67)

Dla tego też nie był wolnym od ciągłego niepokoju, gdyż nikt nie mógł zareczyć mu za to, czy następca tronu, opanowany żądzą panowania, nie knuje tajemnych planów i związków przeciwko niemu. Z tych krótkich wskazówek jasnymi nam być mogą wszystkie dalsze ważne wypadki i intrzygi. One nam także tłumaczą owo pragnienie sułtana, ujęcia posłańca, podejrzanego Mustafy Paszy i jego depezy. Czy depeza ta nie mieściła w sobie nie ważnego, doś w odpowiedzi przytoczyć, że skierowaną była do książy, by ich przodownikowi odebrać życie.

Sułtan rozkazał, by Halila jako zdrajcę stanu, w obecności całego bez wyjątku dworu, stracono ręką kata na tym placu, gdzie od dawna żadna kara śmierci nie miała miejsca: mianowicie na drugim, wewnętrznym dziedzińcu seraju, przy studni, gdzie dawniej ścinano wysokich dygnitarzy, na śmierć skazanych i którą dziś jeszcze z tego powodu, cudzoziemcom jako osobliwość pokazują.

Ten rozległy dziedzińiec, który podobnie jak pierwszy strzeżony był przez oficerów Kapidzi, tworzy wspaniały czworobok. Chodniki, tworzące piękne aleje, są wybrukowane, a po obydwóch stronach, na pięknych, zielonych trawnikach biją fontanny. Po lewej stronie strzeżony przez straż przyboczną, znajduje się w zabudowaniach skarb sułtana, po prawej,

Rozporządzenie to wydano wskutek krwawych zająć w Lipsku.

Podobnie postąpiło prezydium policji w Kamienicy (Chelmnitz.)

Londyn, 24. 8. Z Sydney donoszą, że australijskie władze kolejowe wydały 1000 robotników, którzy wzięli wczoraj udział w manifestacji z powodu egzekucji Sacco i Vanzettiego przyczem na pewien czas porzucili pracę.

Z tego samego powodu miasto Sydney zwolniło 800 robotników elektrowni.

Berlin, 24. 8. Z powodu egzekucji Sacco i Vanzettiego partja komunistyczna zorganizowała dzisiaj wieczorem w „Lustgartenie“ wiec żalobny, na który przybyły pochody demonstrantów ze wszystkich dzielnic miasta.

Z przemówień przebijała nienawiść do Ameryki.

Silny oddział policji pilnował porządku.

Nowy Jork, 24. 8. Zastępca prezydenta amerykańskich związków zawodowych, Matthew Well, potępił demonstracje komunistów i ostrzegł robotników amerykańskich przed zgubnymi skutkami propagandy sowieckiej.

Nowy Jork, 24. 8. Tłum ludzi wtargnął do krematorium, protestując przeciwko zakazowi władz wystawiania zwłok Sacco i Vanzettiego na widok publiczny.

Policjanci zaprowadzili porządek i aresztowali kilka osób.

Urząd zdrowia polecił spalić zwłoki skazańców do piątku. Władze zabroniły wystawiać urny z prochami anarchistów na widok publiczny.

Paryż, 24. 8. Agencja Havasa donosi, że wśród aresztowanych podczas wczorajszych manifestacji znajduje się pewna liczba cudzoziemców, mianowicie Włochów, Hiszpanów, Polaków oraz jeden Amerykanin.

W dalszym ciągu Agencja Havasa demantuje wiadomość o sprofanowaniu grobu Nieznanego Żołnierza.

## Rozsądny głos w Senacie gdańskim

Gdańsk, 24. 8. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji głównej Senatu gdańskiego. Prezydent Senatu W. M. Sahn przedstawił kilka spraw gdańskich, które będą przedmiotem obrad sesji Rady Ligi Narodów we wrześniu. Prezydent Sahn omówił kolejno poszczególne zagadnienia, między innymi poruszył kwestję zniesienia stałego postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. W dyskusji zabrał głos poseł Rahm z niemiecko-gdańskiego stronnictwa ludowego, który m. in. oświadczył, że aczkolwiek narówni z wszystkimi innymi stronnictwami niemieckimi grupa jego z zadowoleniem witałaby uwolnienie Gdańska od wszystkich ciężarów, nałożonych na W. Miasto przez traktaty i umowy, to jednak oświadczeniu prezydenta Sahma co do zniesienia port d'attache dla polskich okrętów wojennych w Gdańsku musi się sprzeciwić. Port w Gdyni bowiem nie jest do tej pory wykończony, a prace nad budową tego portu potrwać jeszcze dłuższy czas. Poza to poseł Rahm przytoczył na poparcie swego twierdzenia to, że w Gdańsku pamiętają jeszcze te czasy, kiedy w czasie większych burz fale morskie groziły zalewem Westerplatte, tak że musiano zbudować silny mur ochronny. Nie można zatem wymagać, żeby w obecnym stanie portu gdyńskiego polskie okręty wojenne zostały tam przeniesione na stały pobyt. Mówca zakończył, stwierdzając, iż odnośne żądanie prezydenta Sahma nie jest na czasie.

ciągną się biura i pokoje przyjąć.

Po lewej stronie stoi także stara studnia, wyłożona w koło flizami.

Nad wieczorem po uwięzieniu Halila, kiedy słońce schylało się ku zachodowi, napęlił się ten drugi dziedzińiec wszystkimi dygnitarzami i urzędnikami tureckiego dworu sułtana, których liczba tak była wielka, że zabrakło dla nich miejsca na rozległym, trzysta kroków liczącym dziedzińcu, tak, że wezwrowie ze swoją świtą musieli jeszcze zająć okna.

Z wyraźnego rozkazu sułtana mieli wszyscy być obecni przy straceniu zdrajcy stanu, który, wedle słów ukazu sułtańskiego, za to śmierć miał ponieść, że nie dotrzymał wierności swemu panu i władcy i dał się uwieść niecnym podszeptom.

Kiedy słońce znikło już na dalekim zachodzie, i jeszcze ostatnie świetne barwy spoczywały na niezmiernych budowlach, wyniosłościach i ogrodach seraju — kiedy powiał od wody chłodny wietrzyk wieczorny i cały Konstantynopol w około zdawał się być w purpurze, kiedy wzywający na modlitwy głosili z balkonów wysmukłych, wysokich minaretów wiernym mieszkańcom stolicy tureckiej godzinę wieczorną i modlitwy i tak na ulicach jak na wodzie obudziło się nowe życie, Halil, więzień seraju, otoczony derwiszami i strażą, został wprowadzony na dziedzińiec wewnętrzny.

Zaledwie wstąpił nogą na bruk, gdy osłabiony i przerażony widokiem czekającego nań tłumu, padł zemdlny — postępujący za nim derwisze i strażę podtrzymał go — zdjęto mu łańcuchy z rąk i nóg, by mu chód ułatwić i wstrząsano nim — Halil leżał już jak nieżywy. Twarz jego była strasznie blada, cała postawa bez żadnej już siły, zdawało się, jakby

## Smierć Zaglula Baszy

Londyn, 24. 8. Z Kairu donoszą, iż zmarł tam przywódca nacjonalistów egipskich, b. premier egipski Zaglul Basza.

Zaglul Basza zrazu urzędnik anglo-egipski, potem poseł, wreszcie wiceprezydent egipskiego parlamentu ustawodawczego, rozpoczął w r. 1914 akcję, mającą na celu zupełną niezawisłość Egiptu. Gdy w marcu r. 1919 delegowany przez parlament egipski na konferencję pokojową gotował się do wyjazdu, został aresztowany przez władze angielskie i deportowany na Malte. Odbiło się to głośnie echem w całym Egipcie. Doszło do tak niepokojących zaburzeń, że rząd angielski uległ. Zaglul Basza odzyskał wolność, lecz nie zaprzestał bynajmniej działalności. I znów nakazano mu opuścić ojczyznę. Ponieważ nie uczynił tego dobrowolnie, aresztowano go i deportowano z końcem r. 1921.

W r. 1922 rząd brytyjski ogłosił zniesienie protektoratu, dotychczasowy wicekról Fuad został królem, a Zaglul odzyskał w r. 1923 wolność. Wrócił więc do ojczyzny, gdzie na wiosnę r. 1924 powierzono mu utworzenie gabinetu. Na stanowisku premiera czynił co mógł, by zmusić rząd brytyjski do nowych ustępstw. W r. 1924 urządzono nań ze strony skrajnych nacjonalistów którym polityka jego wydawała się jeszcze za ustępliwą, zamach. Zaglul odniósł lekką tylko ranę. W listopadzie r. 1925 dowódca angielskich wojsk w egipcie Sir Lee zginął w czasie zamachu, wobec czego Zaglul musiał poddać się do dymisji. Był potem przewodniczącym parlamentu egipskiego za gabinetu Zivar Baszy i za gabinetu Adly Baszy. Zmarł w Kairu, przeżywszy 70 lat. Zginął z nim polityk bystry, patriota egipski, który przyczynił Anglii dużo kłopotów.

Londyn, 24. 8. Z Kairu donoszą: Dzisiaj po południu odbył się uroczysty pogrzeb przywódcy nacjonalistów egipskich, Zaglul-Baszy.

Kair miał wygląd miasta żaloby.

Na pogrzeb przybyły z całego kraju specjalnymi pociągami tłumy ludzi. — W kondukcje pogrzebowym, który ciągnął się przez dwie godziny, zauważono 4 bataljony piechoty i 2 szwadrony kawalerji, oraz liczne oddziały robotników i studentów, demonstrujących sympatje dla zmarłego.

Budynki rządowe przez cały dzień były zamknięte.

Przed domem Zaglul Baszy, według starego zwyczaju egipskiego, złożono ofiarę z byka.

## Straszna noc na pokładzie statku frachtowego

Thomkinsville Am. półn. Marynarze statku frachtowego „Steel Navigator“, który przybył z Singapore z ładunkiem dzikich zwierząt, zakupionych przez pewną menażerję, opowiadają o straszej nocy, jaką przeżyli w czasie tej podróży.

Mianowicie w pomieszczeniu, gdzie znajdowało się 16 olbrzymich węzów, słoń, dwie pantery, pięć tygrysów i t. d., prawdopodobnie wskutek silnego kołysania się okrętu w czasie burzy, rozbiła się klatka, z której wypelził na pokład szesnastopopy pyton, zagrażając życiu dyżurujących marynarzy.

Zaalarmowana załoga rozpoczęła obławę, która trwała kilka godzin. W końcu jednemu z marynarzy udało się zarzucić pętlę na łeb pytona. Obezwładnionego w ten sposób groźnego przeciwnika umieszczono z powrotem w klatce.

przezytanie wyroku zabiło go już na duchu i jakby był jeszcze maszyną ciała, która się porusza tylko, kiedy się ocucił z omdlenia i powstał.

Widok jego był odrażający i wszelki ślad współczucia znikł wobec takiego bezsilnego tchórzostwa. Halil tak się obawiał śmierci, że przedstawiał sobą obraz, który zamiast politowania wzbudzał niechęć i odrazę, gdyż kto popełni czyn nieprawny, ale z przekonania i za takowy musi pokutować, wtedy tylko może wzbudzić współczucie, gdy ob staje przy nim aż do ostatniej chwili i odważnie idzie na śmierć.

Droga przez dziedzińiec wewnętrzny do studni otwartą była przez pułk Kapidzi. Z niej widać było pień i obok stojącego kata, który wsparł się na swoim toporze. Widok ten dodał na śmierć skazanemu ostatnich resztek siły.

Stojący w okół urzędnicy seraju przyglądali się z obojętnością straceniu urzędnika, który dał się złapać na bezprawiu. Nie jednemu z nich chodziło o to, żeby ukryć bezprawie, jakiego się sami tajemnie dopuszczali.

Nazywali go osłem, ponieważ dał się złapać, podczas gdy niejeden z nich tak długo go podziwiał, gdyż z zadziwiającą szybkością szedł w górę.

Pomiędzy dowodzącymi widowiskiem stracenia znajdowali się także Sadi, Zora i Hassan.

Trzej młodzi, piękni oficerowie stali w pobliżu placu kaźni na uprzywilejowanym miejscu i wszystkich oczy zwracały się z ciekawością i zainteresowaniem na nich. Szybko rozeszła się wiadomość, że zostali przez sułtana promowani i do innego pułku przeniesieni, co stanowiło łaskę, jaka tylko bardzo małą liczbę wybranych spotykała.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Okropne skutki pijaństwa

Paryż, 24. 8. Na jednym z przedmieść rozegrał się wczoraj okropny dramat rodzinny. 16-to letni chłopiec zamordował swego ojca robotnika, przez 15 pchnięc nożem, ponieważ ten w pijanym stanie źle obchodził się z matką chłopca i jego rodzeństwem i wdarł się przemocą do pokoju, gdzie rodzina cała skryła się w strachu przed pijanym ojcem. Ojciec oświadczył po aresztowaniu go, że ktoś z rodziny musiał się poświęcić, aby drugim zapewnić spokój.

## Zamach bombowy w Chicago

Nowy York, 24. 8. W dzielnicy włoskiej w Chicago został dokonany zamach bombowy, przez który trzy osoby zostały zabite. 5 domów zostało mocno uszkodzonych i potem spaliły się. Pożaru nie zdołano jeszcze dotychczas zgaszczyć. Okropna panika ogarnęła ludność, która w nocnych koszulach uciekała na ulice. Policja prowadzi energiczne śledztwo za sprawcami zamachów. W Now. Yorku aresztowano pewnego mężczyznę, podejrzanego o współnictwo z zamachami bombowymi na kolei w Nowym Yorku. Zamach ten pozostaje w łączności ze straceniem anarchistów.

## Przeciw Hitlerowcom

Berlin, 24. 8. Zawiązana oficjalnie na terenie Berlina i całej regencji brandenburskiej organizacja hitlerowców zorganizowała w ubiegłą niedzielę wycieczkę samochodami ciężarowymi do Norymbergji. W drodze do Norymbergji jeden samochód przewrócił się na szosie, przyczem 5-ciu jadących hitlerowców odniosło poważne obrażenia. W powrotnej drodze zaś, którą hitlerowcy odbywali specjalnym pociągiem wycieczkowym, zdołali dojechać tylko do stacji Teltow, przed Berlinem, policja bowiem dowiedziawszy się o tem, że organizacja oficjalnie rozwiązana, urządziła nadal wycieczki i rozwija działalność nielegalną zatrzymała cały pociąg w Teltowie i aresztowała wszystkich 430 uczestników wycieczki, których samochodami ciężarowymi, pod osłoną policji odwieziono do Berlina. Podczas rewizji znaleziono przy wielu aresztowanych sztylety oraz pałki gumowe i żelazne.

Berlin, 24. 8. Prezydium policji berlińskiej komunikuje, że w związku z wczorajszymi aresztowaniami członków partii narodowo-socjalnej (hitlerowcy), której działalność jest zabroniona na terenie Berlina, policja dokonała dziś w 26 wypadkach rewizji u przywódców hitlerowców oraz w lokalu dawnego sekretariatu partyjnego, który obecnie jest biurem posłów grupy hitlerowskiej. W czasie rewizji okazało się, że grupy rozwiązanej organizacji rozwijają w dalszym ciągu na terenie Berlina nielegalną działalność. Materiał, skonfiskowany przez policję, jest obecnie badany.

## Złote gody kapłańskie Ojca św.

Na rok 1929 przypada pięćdziesięciolecie kapłaństwa Ojca św. W kościele arcybiskupstwa Lombardów, w Rzymie, San Carlo, odprawił Ks. Achilles Ratti, uczeń medjolańskiego instytutu, w dniu 21 grudnia 1879 r. pierwszą Mszę św. przy ołtarzu, w którym spoczywa serce św. Karola Boromeusza, jednego z poprzedników Ks. Ratti'ego w archidiecezji medjolańskiej. Jako arcybiskup medjolański również przy tym samym ołtarzu odprawił Ks. Achilles Ratti pierwszą Mszę św. Ołtarz ten ma być z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. ozdobiony złotem,

bronzem i marmurem. Komitet organizacyjny składa się z kardynała medjolańskiego Achillesa Locatelli, ks. prałata Caccia Dominioni, księżnej Marji Barbarini i Mons. Giuseppe Trefli.

## Nieuzasadnione skargi niemieckie

Genewa, 24. 8. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce wnieśli wczoraj popołudniu na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów oficjalną skargę, w której występują specjalnie przeciwko sposobom przeprowadzenia przez rząd reformy rolnej w stosunku do ludności niemieckiej. Skarga na podstawie statystycznego materiału wskazuje na uposzczenie niemieckich właścicieli w stosunku do obywateli Polaków, u których przeprowadza się parcelację. Jak słychać sprawą tą ma się zająć specjalna komisja.

## „Kochaj bliźniego”

to najważniejsze przykazanie, bo streszcza całkowicie wolę boską. W niem mieszczą się wszystkie żądania, jakie Stwórca człowiekowi postawił. Miłość bliźniego jest dowodem miłości samego Boga, zasługuje więc na królestwo niebieskie. Przykazanie powyższe znane nam jest od najmłodszych lat życia, znane i powtarzane przy rannym i wieczornym paciery.

Znane, powtarzane, ale, niestety, niewykonywane.

Dlaczego?!

Przecież bliźni interesuje nas stokroć więcej niż najbliżsi krewni. Nasz wzrok, słuch, język są stale na jego usługach. W sposób życia bliźniego wnিকamy z wielkimi przejęciami; różne szczegóły jego ubrania pochłaniają naszą uwagę; sprawunki w jego koszyku budzą z uspienia naszą ciekawość; jego garnek potrafimy zbadać doskonale bez prześwietlania; zaniedbujemy nasze własne sprawy, nieraz bardzo ważne i pilne, aby się przyjrzeć zbliska a dokładnie sprawom bliźniego: a jednak te wszystkie przytoczone dowody nie mają nic a nic wspólnego z jakimkolwiek dodatkiem uczuciem, nie mają nic wspólnego z miłością.

Ta cała przytoczona troskliwość o bliźniego ma na celu rozradowanie duszy naszej cudzym kosztem, często bardzo krzywdzącym.

Dziwna przyjemność, dziwna, a jednak prawdziwa!

Mój Boże, jakież to smutne o nas świadectwo!

Tyle czasu i pracy wymaga nasza własna osoba, tyle zajęć ma każdy z nas w domu, tyle opieki i trudu wymaga nasze rodzinne otoczenie, a jednak wszystko chętnie, bez najmniejszego namysłu rzucamy, kiedy tylko wchodzi na scenę ulubiony nasz aktor, nasz bliźni. Ten pochłania nas całkowicie.

Za nic słońce wspaniałe i dobroczynne, za nic niebo błękitne, usiane gwiazdami, za nic roślinność o cudownej krasie: my rozkoszujemy się tylko prawdziwie cudzem podwórkiem. Tam jest nam najmilej, choćby przyszło rozgrzebywać własnoręcznie najsmrodliwszy gnój!

Plotki, obmowy, oszczerstwa, różnorodna krzywda, rozmyślnie wyrządzana bliźniemu, to nektar naszego życia, którym się zawsze chętnie upajamy.

I tak nawykliśmy do tego, że nie rozumiemy innego życia, nudzi nam się, jeżeli nie możemy wygrywać językiem na sławie bliźniego, jak najlepszy artysta na klawiszach fortepianu.

A jednak czy nie lepiej machnąć ręką na sprawy cudze, które naprawdę obchodzić nas nie

powinny? Czy nie lepiej zamiast krzywdzić bliźniego odsunąć się od niego, być dlań raczej obojętnym niż szkodliwym?

Kochać bliźniego, to znaczy nie robić mu tego, coby dla nas przykre było.

Odsuń się od niego, jeśli mu nie chcesz podać ręki pomocnej, jeśli nie chcesz z nim bliżej, serdeczniej obcować, ale w żadnym razie nie baw się jego kosztem, nie krzywdź go językiem, tym najgorszym i najpodlejszym w świecie mieczem. Daj mu żyć spokojnie, bo i ty nie chciałbyś (chciałabyś) napewno być szarpanym (szarpaną) przez ludzkie języki, gorsze nieraz od wściekłych psów.

Tobie miły spokój, daj więc spokój bliźniemu, zajmij się sobą samym (samą) szczerze i serdecznie, a bliźni niech cię wtedy tylko interesuje, kiedy masz zamiar zbliżyć się doń życzliwie, po bratersku.

Wtedy spełnisz to wielkie przykazanie miłości Pana Boga i bliźniego i zasłużysz sobie na królestwo boże tak w niebie jak i na ziemi.

Barbara Lipińska.

## Miód żywi i leczy

Nektar — jest to płyn wodnisty, słodkawy, mętny i niepodobny do miodu ani z barwy, ani ze smaku. Nektar bowiem jeszcze nie jest miodem. W nektarze znajduje się: wody 60 do 80 proc., cukru (głównie trzcinowego) 20 procent; oprócz tego znajdują się w nim gumy, dekstryna, olejki eteryczne i inne domieszki w drobnych ilościach. Miód zaś zawiera: wody 18,96 proc.; cukru (zmienionego na cukry proste), 72,31 proc. (w tem znajduje się cukru **gronowego** 35,2 proc., cukru **owocowego** 37,11 proc.); cukru trzcinowego 2,69 proc.; dekstryny 3,89 proc.; ciał białkowych 1,42 proc.; prócz tego zaś 0,8 proc. części mineralnych i innych niecukrowych. (W tem wyliczeniu mogą zająć pewne różnice, zależne od odmiany kwiatów, z których pochodzi nektar, od dojrzałości miodu i innych czynników).

Cukier **gronowy** zwie się inaczej glukozą albo dekstrozą, (że „polaryzuje” na prawo); znajduje się w soku winogron i innych słodkich owoców. W miodzie łatwo osiada czyli krystalizuje się. Cukier **owocowy** znajduje się również w słodkich owocach (i dlatego zwie się „fruktozą”). Nazywa się też „lewulozą”, (ponieważ polaryzuje na lewo). Pozostaje w stanie płynnym i usposabia miód do burzenia się. (Stąd też miód osiada tem trudniej, im więcej w nim cukru owocowego).

Jak widzimy, miód różni się od nektaru głównie tem, że zawiera o wiele mniej wody i cukru trzcinowego, a natomiast o wiele więcej cukrów prostych. Cukry proste: gronowy i owocowy powstają z rozszczepienia się cukru trzcinowego i zwa się inaczej cukrem **inwertowanym** czyli **zmienionym**. Przy spożywaniu cukrów prostych organizm nie potrzebuje pracować i wchłania je bez wysiłku. Tych cukrów miód posiada znaczną ilość. Natomiast cukier, wytłoczony z buraków, (zwany inaczej cukrem **trzcinnym**), jest cukrem złożonym, zawiera bowiem obydwa cukry proste w stanie nierozszczepionym. Cukier trzcinowy znajduje się w miodzie w drobnej ilości. Aby z cukru trzcinowego nasz organizm miał pożytek, winien go przetrwać za pomocą soków żołądkowych; lecz pomimo pracy żołądka niektóre cząstki takiego cukru pozostaną nieprzetrawione i przyniosą organizmowi szkodę. (Dr. T. Ciesielski). Do przetrawienia go potrzebna jest również pomoc **zaczynów** czyli **fermentów**, znajdujących się w ślinie, zwanych **diastazą** lub **inwertazą**. Wskutek działania tych zaczynów

## WERA

(Kartka z życia)

(Ciąg dalszy)

Bladła tylko i czerwieniała na przemian, gdy oczy ich zbiegły się ze sobą. A tak zbolale, rozpaczliwe, pociemniałe były te cudne źrenice, że niepokój i ból nieokreślony chwytal go za serce.

Koło szóstej po południu, gdy siedzieli przy przy podwieczorku, zaturkotało pod gankiem i elegancki powozik, zaprzężony parą anglików czystej krwi, zatrzymał się przed domem.

Misia wyjrzała i zwracając się więcej do siostry niż do ojca, rzekła:

— Pani Dąbrowska po Werę.

Jednocześnie szelest jedwabiu i lekkie kroki słycać było już w saloniku.

Ojciec i Misia pośpieszyli na spotkanie gościa.

Włodzimierz spojrzal na Werę.

Bez jednej kropli krwi w twarzy, drżąca, z oczami ściganymi, zranionej sarny siedziała bez ruchu, bez życia wprost.

Przypomniał sobie Zośkę.

— A może i ona jest ofiarą, męczennicą fanatyzmu, który tak silnie gnieździ się w tym kraju? — Tak. Prawdopodobnie urządzili jakąś komedję, żeby go zniechęcić, żeby postawić pomiędzy nimi zapórę.

Ale na nic ich wszystkie zabiegi. On wie, że Wera go kocha, że nie będzie zdolną oprzeć się jego prośbom i namowom. Nie chcą oddać mu dobrowolnie, siłą weźmie, a wydrzeć sobie nie pozwoli!

Zbliżył się do dziewczęcia, która odruchowo cofnęła się.

— Kocham cię, więc mojaś i nikt nie wyrwie, nie zabierze mi cię, to darmo! Czy wcześniej, czy później, będziesz moja. Musisz!

Głos jego zmieniony wzruszeniem i gniewem brzmiał taką mocą i stanowczością, że drgnęła i bezwiednie zerwała się z miejsca i podbiegła do wchodzącej sąsiadki.

Ta objęła ją w uścisku.

— Werus, musisz iść przygotować się do podróży, bo zaraz jedziemy... Dobrze dziecinko? Wera za całą odpowiedź przytuliła się mocniej.

— Zabieramy panu pieczętotkę na parę tygodni — zwróciła się pani Dąbrowska do p. Marszewskiego, gdy Wera wyszła — stęskni się pan bardzo, ale ojciec nie może być egoistą, gdy chodzi o przyjemność dzieci. A wycieczka tak się wesoło zapowiada, że względu na pobyt u pani Józefy w jej uroczym Jasińcu.

Wera tymczasem siedząc nad otwartą walizką zmagala się ze swoim bólem i miłością. — Och, gdybyż mniej kochała, gdyby nie tak bardzo drogim jej był ten syn wrogiemu narodu i sam wróg. Kochał ją dla jej piękności, nienawidząc jej rodaków, nieledwie rodziny. Kochał, ale wymagał jednocześnie, żeby zaparła się swojej rodziny, swojej wiary, ojczyzny, węzłów krwi i wszystkiego, z czem zrosła i zżyła się. O! gdyby mniej kochać, by mózdz zgnieść w sobie tęsknotę i ból.

I po pobladłej twarzy spływały niby perły łzy i spadały na koronki bielizny.

Wieczne cienie kładły się na ziemię, otulając ją swymi miłociwami objęciami, kołysząc do snu i odpoczynku. Od lasu szedł chłód wieczoru, od ziemi świeżość i wilgoć rosy. W pobliskim stawie rehotaly żaby, w powietrzu unosiły się chmary brzęczących komarów. W całej naturze zapanował błogi i kojący spokój. Na ganku zamajaczyła biała postać dziewczęcia. Leniwym powolnym ruchem osunęła się na schodki i oczy rozszerzone gorączką bólu podniosła na czyste, wyiskrzzone niebo.

Księżyc ze swą srebrzystą tarczą płynął majestatycznie po niebie, chłodny, jasny, koło niego zalotnie mrugały gwiazdy.

Raz po raz świecące punkciki odrywały się, pędziły w przestworza i nikły. To spadające gwiazdy.

Podług wierzeń ludowych są to dusze-anioly, lecące do nieba. Trzeba jakieś życzenie wypowiedzieć, posłać myślą za nimi, a na skrzydłach świętej niewinności poniosą przed tron Stwórcy, by spełniło się.

Dziewczę patrzy; przeprowadza je oczami, ale nie myśli, prośby nie posyła. Bo i o co? O szczęście i miłość prosić jej nie wolno. Nie wolno! A jednak serce tak boli, tak woła o kropelkę, o jedną tylko choć kropelkę szczęścia, o jeden choć promyczek jaśniejszy.

A tu nie może kochać, nie może myśleć o tym, którego miłuje jak duszę własną, do którego wyrwa się jej serce, do którego biegną wszystkie marzenia, wszystkie natchnienia i nadzieje.

Nie wolno! Nie wolno!

(C. d. n.)



cukier trzcinowy przetworzy się w dwa cukry proste, które razem będą zwały się cukrem ziniwertowanym czyli zmienionym. Taką przemianę cukru złożonego, zawartego w nektarze, w cukry proste dokonują pszczoły, wskutek czego nasz organizm znajdzie w miodzie pokarm, który wchłonie bez własnej pracy.

## KRÓTKIE WIADOMOŚCI

### Ułaskawiony po 22 latach

Nowy Jork, 24. 8. Prezydent Coolidge ułaskawił pewnego przestępcę, skazanego przed 22 laty na dożywotne więzienie za dokonanie morderstwa w Nomi na Alasce.

Ułaskawiony oświadczył sędziemu, że wolałby umrzeć, niż przez tyle lat odsiadywać karę więzienną.

Ponadto zapewniał on sędziego o swej niewinności.

### Krwawy dramat na ulicy Berlina

Berlin, 24. 8. Friedrichstrasse była dzisiaj widownią krwawego zajścia.

Mianowicie pewien 40-letni handlarz uliczny przeciął brzytwą gardło swej bylej narzeczonej w obecności przeszło stu przestraszonych zajściem przechodniów.

W chwili aresztowania sprawca napadu podciął również sobie gardło i zmarł w drodze do kliniki uniwersyteckiej.

Stan ofiary napadu jest bardzo ciężki.

### Cholera w Indjach

Warszawa, 24. 8. Z Bombaju donoszą: W Indjach połudn. zarejestrowano w ostatnim tygodniu 2.000 nowych wypadków cholery z tego 300 śmiertelnych.

### Egzekucje w Chinach

Szanghaj, 24. 8. Chińskie władze wojskowe poleciły rozstrzelać 74 Chińczyków.

Wyrok wykonano natychmiast po powzięciu decyzji przez sąd mieszany.

### Nowe gatunki papierosów

Warszawa, 25. 8. Od lipca zaczęto wyrabiać nowe gatunki papierosów z najlepszych tytoniów.

Papierosy te ukażą się w sprzedaży już we wrześniu.

### Wybuch w gazowni

London, 24. 8. Z Manchesteru donoszą, że wczoraj wieczorem w gazowni tamt. nastąpił wybuch dwu zbiorników o łącznej pojemności 3.500 stóp sześciennych.

Wskutek wybuchu 23 robotników gazowni doznało wstrząszeń i poparzeń. Zabitych niema.

Skutek eksplozji nie był zbyt groźny, ponieważ zapasy gazu w zbiornikach były stosunkowo niewielkie.

### 1.500 lecie śmierci św. Augustyna

Dnia 28 bm., w święto św. Augustyna, odbędzie się w Souk-Ahras, starodawnym Tagaste, gdzie się urodził św. Augustyn, ceremonia założenia kamienia węgielnego pod kościół, w którym w dniu 28 sierpnia 1930 odbędzie się uroczystości 1.500-lecia śmierci św. Augustyna. Prasa francuska zwraca uwagę, że w r. 1930 przypada również stulecie zdobycia Algieru.

### Sowiety a blok bałtycki

Berlin, 24. 8. Telegr. Union donosi z Moskwy, że w najbliższych dniach rząd sowiecki ma wystąpić z oficjalnym oświadczeniem w sprawie planu utworzenia związku państw bałtyckich. Rząd sowiecki ma zamiar, — wedle zapewnienia Telegr. Union, — polecić swoim przedstawicielom w Kownie, Rydze i Tallinie, aby zakomunikowali tamtejszym rządów, że rząd sowiecki uważa utworzenie bloku państw bałtyckich jako wyraźne skierowane przeciw Sowiutom. Utworzenie tego bloku uniemożliwiłoby realizację traktatu handlowego między Sowietai a Lotwą. Locarno wschodnie jest niemożliwe, ponieważ rząd sowiecki pozostaje w opozycji.

## Z WIELKOPOLSKI

**Gniezno.** (Nieszczęśliwy wypadek). Na dziedzińcu fabryki Surofosfort najechał szofer Wiktor Kościński 60-letnią Zofję Grochowską w ubiegłą sobotę, która zawieszona do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża zmarła wśród ciężkich boleści.

(Występ „Sokoła”). W ubiegłą niedzielę na własnym boisku popisywały się drużyny sokole z Gniezna i miast należących do gnieźnieńskiego okręgu. Na boisku przygrywała orkiestra ze Słupy, po ukończeniu występów tańczono ochoczko do późnego wieczora.

**Skoki.** (Ciężki uraz cielesny połączony ze śmiercią). Dnia 20 bm. o godz. 9,30 wieczorem, wracał z Wągrowca do domu p. Błażej Malec. Wchodząc na podwórze swego domu, został nagle napadnięty przez jakiegoś osobnika, który zadał mu kilka ciosów. Przywołany lekarz opatrzył rany. Napadnięty żył jeszcze do godz. 8 rana dnia następnego. Mordercą jak twierdzą dochodzenia policyjne i żona zamordowanego, jest Józef Stefaniak lokator p. Maleców. Aresztowano go i osadzono we więzieniu.

(Srebrne gody małżeńskie). Tutejszy zacny i zasłużony obywatel p. Bronisław Czerwiński nadzorca toru obchodził z małżonką swoją w tym miesiącu srebrne gody małżeńskie. Szanownym Jubilatom życzymy dożywania złotego wesela.

**Kcynia.** (Zabawa lato-wa). Ochotnicza Straż Pożarna w Kcyni urządza w niedzielę, dnia 4 września b. r. w ogrodzie strzeleckim zabawę lato-wa. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 70 gr, dla dzieci w wieku szkolnym 30 gr. W razie niepogody odbędzie się zabawa w sali p. Gdańca. Czysty zysk przeznaczają się na zakup najniezbędniejszych przyborów pożarniczych.

O liczny udział i poparcie prosi Zarząd.

## RUCH TOWARZYSKI

**Komunikat Zarządu Tow. gimn. „Sokół”.** Gniazdo nasze zostało zaproszone na uroczystość poświęcenia sztandaru Z. Z. P. w Wągrowcu. Uprasza się druhów i druhny, by jak najliczniej stawili się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 9-ej pod sztandar w Strzelnicy p. Zjawieńskiego.

**Zjednoczone Tow. Przemysłowców** bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. Zbiórka o godz. 9.30 w Strzelnicy p. Zjawieńskiego.

O liczny udział prosi Zarząd.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Z targu.** Dnia 25 bm. płacono na targu za funt: masła 2,80—3,20 zł, 1 mendel jaj 2,20 zł, kawał sera wiejskiego 0,50 zł, kury 2,00—2,80 zł, kaczki 3,50 zł, główka kapusty (duża) 0,25 zł, główka kapusty (mała) 0,15—0,20 zł, pęczek marchwi 0,20 zł, pęczek cebuli 0,15 zł, mendel ogórków 0,40—0,60 zł, funt pomidorów 0,80—1,00 zł, f. gruszek jadalnych 0,40—0,50 zł, ctr. ziemniaków 4,00 zł. (g)

## Z urzędu stanu cywilnego

**Zapowiedzie:** kolejarz Hieronim Jeliński z panną Anną Patelską.

**Śluby:** młynarz Jan Frankowski z panną Anną Gałąską; rolnik Florjan Torzewski z panną Pelagją Szafranowską.

**Urodzenia:** konduktor kolejowy Wincenty Sawiński w m. córka; kancelista sądowy Andrzej Kaźmierowski w m. syn; profesor gimnazjalny Edward Karol Mühleisen w m. córka; rolnik Feliks Kędziński w Rudnicach córka; robotnik telegraficzny Jan Skoczyński w m. syn; kowal Jan Czarnecki z Bartodziej syn; lekarz dentysta Dr. Hipolit Modrzejewski w m. córka; pomocnik maszynisty Jan Kubiak w m. syn; rybak Franciszek Szuder w m. córka.

**Zgony:** żona rolnika Zofja Sendalowa z Rudnic 49 lat; robotnik Stefan Rogoziecki w m. 71 lat; robotnik Józef Małecki z Grylewa 17 lat; Michał Woźniak z Sarbji 2 lata; Jadwiga Pelagja Graczykówna w m. 11 miesięcy.

## Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 25 sierpnia 1927.

Dolary amerykańskie . . . . .	8.88—8.87
Dolary kanadyjskie . . . . .	8.87
Funty angielskie . . . . .	43.29
Franki szwajcarskie . . . . .	171.69
Franki francuskie . . . . .	34.83
Franki belgijskie . . . . .	24.73
Liry włoskie . . . . .	48.37
Marki niemieckie . . . . .	211.72
Guldeny gdańskie . . . . .	172.30
Guldeny holenderskie . . . . .	356.88
Korony czeskie . . . . .	26.40
Szylingi austriackie . . . . .	125.44

Gram złota na dzień 25 sierpnia b. r. = 5.9351 zł. (M. P. Nr. 189 z dnia 24. 8. 1927 roku).

## Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 24 sierpnia 1927 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe . . . . .	37,50—38,50
Pszenica . . . . .	48,00—49,00
Jęczmień zwykły . . . . .	36,50—38,50
Owies . . . . .	32,00—33,50
Mąka żytnia 65% z work. stan. . . . .	59,00—60,00
Mąka żytnia 70% z work. stan. . . . .	57,50—59,00
Mąka pszenna 65% z work. . . . .	74,00—76,00
Otręby żytnie . . . . .	25,50—26,50
Otręby pszenne . . . . .	24,50—25,50
Rzepak . . . . .	54,00—56,00

Uspობienie: spokojne.

## Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 23. 8. 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—176
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	150—156
miernie odżywione krowy i jalówki	90—100

CIELETA: (najlepsze tuczone)

średnio tuczone cielęta	196—200
mniej tuczone cielęta	186—190
liche ssaki	160—180

OWCE:

Opasy chlewne: jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	106—162
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	150—156
miernie odżywione skopy i owce	124—144

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	286—296
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. "	280—286
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. "	260—270
mięsiste świnie ponad 80 kg. "	234—240

## WESOŁY KĄCIK

### Biedny Józio.

- Czemu płaczesz, Józieczko?
- Bo ciocia tak długo siedzi...
- A czemuż nie mam siedzieć?
- Bo ciocia usiadła na mojej bulce z masłem.

### Szczyt komplementu.

- Ile razy na panią spojrzę, muszę kichać.
- Nie rozumiem dla czego.
- Bo zawsze kicham, jak patrzę w słońce!

### Dobrze skończył.

Literat A.: Jeden z moich romansów przyniósł mi 100 tysięcy dochodu.  
Literat B.: Który?  
Literat A.: Ten, który zacząłem w Ostendzie, a skończyłem na ślubnym kobiercu z moją żoną.

### Kochający mąż.

- Trzy dni spać nie mogłem, tak okropnie żonę moją kaszel dusił!
- I nie posłałeś po doktora?
- Teraz już nie potrzeba, bo dziś wyjeżdżam na dwa tygodnie.

Drukarnia W. Kubanka

w Wągrowcu — Rynek 14

wykonuje

**wszelkie druki**

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw i osób prywatnych szybko, gustownie i po cenach niskich. Na życzenie służę wzorami.

Poszukuję

od 1 października r. b.

**mieszkania**

2—3 pokoi z kuchnią.

Dzierżawę zapłacę za cały rok zgóry.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Wągrowieckiego.” 87

Znaleziono

**plaszcz damski.**

Wągrowiec, d. 25. 8. 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny

(—) Kuchczyński. 88

Kupując wyroby krajowe

zmniejszasz temsamem

rzeszę bezrobotnych.

**REKLAMA**

jest dźwignią handlu

za anons oplaca się raz tylko! klientelę zyska się na zawsze!

Ogłaszajcie

w „Głosie Wągrowieckim”